

DZIENNIK BERLIŃSKI

wychodzi codziennie

z wyjątkiem niedziel i świąt z datą na dzień następny.

Adresować należy:

**Dziennik Berliński, Berlin O 27,
Raupachstrasse 6.**

Cena ogłoszeń: 30 fenigów od wiersza petytowego. —
Reklamy lub ogłoszenia na trzeciej stronie 60 fen. od wiersza pe-
tytowego. — Rękopisów redakcyja nie zwraca, lecz je niszczy. —
Redakcyja, Administracyja i ekspedycyja: Berlin O 27, Raupachstr. 6.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Berlin, środa, 11. lipca 1917.

Położenie polityczne w Niemczech ciągle jeszcze niewyjaśnione.

Sprawa zatargu większości parlamentu z rządem o cele wojenne i o zaprowadzenie natychmiast rządów parlamentarnych w Niemczech ciągle jeszcze jest w zawieszaniu. Od wczoraj sprawa ani o krok nie postąpiła naprzód, przynajmniej zewnątrz. Jaki jest jej rozwój wewnętrzny, trudno jest wydać o tem sąd jakikolwiek, ponieważ dla szerokiego ogółu pozostaje tajemnicą treść narad cesarza z ministrami i różnymi mężami stanu, a z drugiej strony i postawienia poszczególnych frakcji prowadzących wspólną akcję przeciw rządowi traktowane są jako poufne.

Wykazuje się obecnie, że różne pogłoski i kombinacje, o których donosili wczoraj piśmnia berlińskie, były prostym wymysłem bez żadnej podstawy.

Z faktycznych wydarzeń dnia wczorajszego, pozostających w związku z tą sprawą należy zanotować następujące:

Odroczenie obrad komisji budżetowej.

Wczoraj zebrała się komisja budżetowa pod przewodnictwem przywódcy centrowego, posła Spahn'a i rozpoczęła punktualnie o godz. 9. rano swe obrady. Przybył także kanclerz. Przed rozpoczęciem obrad zażądał się poseł socjalistyczny, Ebert kanclerza, czy może komisję powiadomić o wyniku przedwczorajszej rady koronnej. Kanclerz odpowiedział odmownie zastrzegając, że komisja będzie musiała się jeszcze na krótki czas uzbroić w cierpliwość. Wobec tego stawili poseł Ebert wniosek o odroczenie komisji, aż się położenie nie wyjaśni, ponieważ w tych warunkach nie ma celu dalej dyskutować. Do wniosku tego przychyliła się komisja bez dyskusji. W wielkiem podnieceniu opuszczali członkowie komisji salę obrad.

Według innej informacji miał kanclerz oświadczyć w komisji, że cesarz na końcu przedwczorajszej rady koronnej zastrzegł sobie jeszcze decyzję. Wobec tego odroczyła się komisja, ponieważ — argumentowano — nie ma rządu, z którym można by się układać. Termin następnego posiedzenia komisja nie wyznała.

Posel bawarski, hr. Lerchenfeld na audjencji u cesarza.

Korespondencja Hoffmanna donosi co następuje: »Potwierdza się, że poseł bawarski w Berlinie, hrabia Lerchenfeld bawił w niedzielę u cesarza na audjencji; przy tej okazji omawiano całe położenie wojskowe i polityczne.

Kanclerz u Cesarza.

Berlin, 10. 7. Biuro Telegr. Wolffa donosi:

Cesarz wysłuchał dziś przed poł. referatów kanclerza, ministra spraw wewnętrznych Loebella, szefa gabinetu cywilnego Valentiego i referatów wojskowych.

Dalszy telegram donosi:

(B.T.W.). Berlin, 10. 7. Cesarz przyjął dziś przed poł. kanclerza. Kanclerz miał kilkogodzinny referat.

Przywódcy partji parlamentarnych u kanclerza.

Berlin, 10 lipca. (B. T. W.) Kanclerz przyjął wczoraj w ciągu popołudnia różnych przywódców partji parlamentarnych.

Według informacji »Berl. Tgbl.« brali udział w tej konferencji posłowie Spahn (centrum), Schiffer (nar. lib.), Payer (wain.) i Ebert (socj.)

Chodzą wieści, że jeszcze w ciągu dzisiejszego dnia ogłoszona zostanie rządowa ewanccja, która oświadczy, że rząd gotów jest zgodzić się na »parlamentaryzowanie konstytucji niemieckiej i zaprowadzić w Prusach równe prawo wyborcze.

Dzisiejsze posiedzenie parlamentu.

Posiedzenie plenarne parlamentu rozpoczęło się dziś o godz. 3. po poł. Porządek obrad sięgił pewnej zmiany. Między innymi usunięto z niego projekt nowej pożyczki wojennej, ponieważ nie doszło jeszcze do porozumienia pomiędzy rządem a lewicą i centrum w sprawie zmian wewnętrznie politycznych. »Kreuzzeitung« donosi, że frakcyja konserwatywna zamierza dziś przeciw temu zaprotestować, uzasadniając swój protest tem, że decyzja o najważniejszym środku obrony ojczyzny nie może zależeć od porozumienia w sprawie ukształtowania stosunków wewnętrznie politycznych.

Konserwatyści wobec zamiarów większości parlamentarnej.

Główny organ konserwatystów, »Kreuzzeitung« pisze:

»Gdyby ubolewana godny atak posła Erzbergera miał doprowadzić do tego, żeby parlament pozownie miał oświadczyć gotowość Niemiec do podania za swej strony ręki do zgody, albo gdyby przy tem miało być powiedziane, że parlament stoi na stanowisku socjalistycznej formuły pokojowej, natenczas uważali byśmy, że szkodzi to bardzo ojczyźnie.

Parlament wzmożnił by tylko przez to zapał wojenny wrogów, napadł od tyłu na nasze walczące wojsko i bardzo poważnie zagroził sytuacji naszych reprezentantów przy późniejszych układach pokojowych. Także rezolucyja, która by w skutek niejasnej redakcyi zawierała możliwość ułamczania jej przez niektóre partie, które się zgodzą na nią, w sensie nowej oferty pokojowej na podstawie socjalistycznej, wydawała by nam się niezdolną. Co ma być wypowiedziane w parlamencie, jeśli przedstawicielstwo narodu chce spełnić wymaganie chwili, to bezwzględnie zainicjuje, że tylko czyny wojska i floty spowodują naszych wrogów do rozpoczęcia układów pokojowych. Aż się to nie stanie, aż nie zostaną umożliwione układy pokojowe, które rozpoczną wrogowie sami, wyrzekając się zdobyczy i odszkodowania, a przy których konieczności życiowe Niemiec obecnie i w przyszłości mogą być w ten sposób zabezpieczone, popiera naród niemiecki niewzruszenie i wiernie wojsko i jego wodzów. To ma być wypowiedziane w parlamencie.

Widzimy z powyższego artykułu organu konserwatywnego, że koła te ciągle jeszcze nie słuchają nie chcą o znalezienia drogi, która by umożliwiła zawarcie pokoju drogą obopólnego porozumienia.

Posel Erzberger nie był u cesarza Karola.

Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne, mające charakter urzędowy zaprzecza pogłoskę o bytności posła Erzbergera u cesarza austriackiego na audjencji. Zaprzeczenie to jest bardzo kategoryczne i brzmi jak następujące:

Wiedeń, 10 go lipca.

Wiadomość telegraficzna z Wiednia ogłoszona w dniu 8 go lipca przez »Voss. Ztg.«, że poseł Erzberger bawił przed kilka dniami w Wiedniu i że był przyjmowany przez cesarza Karola na audjencji, jest zmyśloną. Wskutek tego upadają też wszelkie kombinacje i kombinacje związane z tą wiadomością.

Sprostowanie „Nordd. Allg. Ztg.“.

Półrządowa »Norddeutsche Allg. Zeitung« pisze za naczelniem miejscu:

»Podobnie jak to uczynił »Berliner Lokal Anzeiger«, donosili też »Berliner Neueste Nachrichten«, iż kanclerz miał oświadczyć w komisji budżetowej, że pozostanie jego osoby w urzędzie leży w interesie narodowym. Stwierdzamy, pisze »Nordd. Allg. Ztg.«, że twierdzenie to jest zmyśłone.

Oprócz powyższych ukazał się szereg innych zaprzeczeń, które wykazują jak mało ścisłymi i prawdziwymi są wiadomości nawet największych gazet berlińskich.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

Urządowe. Wielka główna kwatera, dnia 10. 7.

Zachodni plac boja.

Grupa armji następcy tronu Rupprechta.

We Flandrii doszła walka działowa u wybrzeżu, na odcinku Ypern i na wschód od Wytschaete do większej sily, niż w ciągu dni ostatnich. Odparto atak piechoty angielskiej na południowo-zachód od Hollebecke. Również na północno wschód od Messines, pod Lens i Fresnoy jak również na północno-zachód od St. Quentin stoczono walki wywiadowcze.

Grupa armji następcy tronu niemieckiego.

Wzdłuż Chemin des Dames wzmożnił się wieczorem ogień. W nocy odparto częściowe ataki francuskie na południe od Courteson i na południowo-wschód od Cerny.

Armia generała marszałka polnego księcia Albrechta Wirtemberskiego

Nie zaszło nic szczególnego.

Wschodni plac boja.

Front generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Pod Rygą, Dźwińskiem i Smorgoniem wzmożniła się akcyja bojowa.

U grupy armji generał-pułkownika Boehm Ermollego byli Rosjanie między Strypą a Dnieprem dość bezczynni. Wyprawy naszych oddziałów szturmowych przyniosły na licznych punktach jeńców i łup. Po zakończeniu walk, które się wczoraj rozwinęły na północno zachód od Stanisławowa, cofaliśmy nasze wojska poza dolny bieg potoku Łukowica.

W zakresie działania innych armji nie zaszło nic szczególnego.

Front macedoński.

Nie było większych walk.

W czerwcu był wynik walk przeciw latawcom nieprzyjacielskim dobry. Nasi przeciwnicy stracili przez nasze oręża 220 latawców i 33 balony na wysokości. Armaty służące do odpiarania latawców strąciły 60 lotników nieprzyjacielskich, resztę stracono w walkach napowietrznych.

Nasze straty wynoszą 58 latawców i 3 balony na uwłazi.

Pierwszy generał kwatermistrz Ludendorff.

Urządowe. Berlin, dnia 10. 7., wieczorem.

Ani na zachodzie ani na wschodzie nie zaszło nic szczególnego.

Komunikat admiralceji niemieckiej.

Berlin, dnia 9. 7. Urządowe.

Jedna z naszych łodzi nurkowych zatopiła znów w oceanie Atlantyckim 30500 ton.